

(Wydanie wieczorne).

Lwów d. 7. sierpnia.

Według źródeł pruskich straty francuskie wojska dotąd nie przenoszą 12.000 ludzi, w rannych, poległych i w niewolę wziętych. A odnoszą się tylko do dwóch korpusów MacMahon i Failyego. Straty pruskiego wojska wynoszą podług tychże źródeł w armii następcy tronu w poległych i zabitych około 7.000 ludzi, a w armii Steinmetza około 3.000 razem 10.000. Różnica więc wielkiej między stratami Francuzów i Prusaków nie ma, chociażby nawet biuletyny pruskie były prawdziwe. Nie podobna jednak im co do dat odnoszących się tak do własnych strat, jak i nieprzyjacielskich wierzyć. Strat własnych niezawodnie drugie tyle będą mieć Prusacy jak sami głoszą. Nie osłabienie więc przez straty wyrzuciło wojska francuskie z pierwszej linii bojowej, Saary i Lautery, ale pobiła ich zreszcie strategia pruska. Tak to powszechnie i w Francji wpadało w oczy, iż cesarz Napoleon III. usunął Leboeufa i zdał własne dowództwo w ręce generała Bazaine. Już przed rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich MacMahon robił zarzuty instrukcjom Leboeufa, a nawet aż do cesarza się odniósł. Lecz cesarz zapewne, zawierając Leboeufowi, nie kazał zmienić instrukcji, i tem naraził jednego z najdzielniejszych generałów na fatalne klęski, na zajęcie Alzacji, na nratę całej pierwszej linii bojowej, na przegraną pierwszej kampanii, nim dwie trzecie wojska, stojącego w pogotowiu do boju, wzięło udział w walce.

W przykrein położeniu jest teraz Francja, ale w przykrejszem jeszcze dynastia Napoleońska. Każde niepowodzenie wojenne naraża Napoleoński tron jeszcze więcej, niż spiski republikańców i socjalistów. A muszą i w Paryżu republikanie być bardzo czynni, aby skorzystał z chwili, skoro prezydent rady stanu, Parieu oświadcza, iż w razie zaburzeń, rząd użyje i innych sił do ich przytłumienia, jak gwardję narodową. Jestto groźba, aby republikanie nie liczyli na to iż wrazie wywołania przez nich powstania, wezwana przeciw nim gwardja narodowa nie będzie strzelać na nich, nie wystąpi przeciw nim energicznie. Rząd w takim razie użyje wojska, którego część załoguje w Paryżu. Skoro rząd uznał za stosowe rzucić tę groźbę w senacie, to widać iż musi być wielkie wzburzenie, że socjaliści i republikanie muszą się ruszać żywo.

Jeszcze z innej strony wznoszą się kłopoty dla Francuzów. Depesza 6. sierpnia donosiła, że Arabowie i Kabylowie poczynają się gotować do powstania. Wprawdzie depesza ta pochodzi z źródła pruskiego, i może w niej być wiele nieprawdy, osobliwie gdy się zważy, iż jest datowana 6 sierpnia z Gibraltaru, wiadomość więc przynajmniej 5go wyjść musiała z Algieru, a tam jeszcze dnia tego nikt nie wiedział o klęskach francuskich. A tylko w razie klęsk Arabowie mogliby podnieść rokosz. Zawsze jednak przygotować się na to potrzeba, że Algieria w ciągu wojny na jakiś czas straciła byłaby dla Francji. Między Arabami nie tylko wicherzyć muszą i boty pruskie, ale niezawodnie pracuje tam i Anglia, której posiadanie tak bliskiej kolonii przez Francję jest solą w oku. Już od dawna intrzygowała tam Anglia, dziś zaś najlepsza dla niej pora.

Oświadczenie ministra Gladstone w izbie niższej angielskiej wymierzone być mogło przed klęską francuską przeciw Francji, która najdogodniej i najskuteczniej rozpocząć mogła przez Belgię i Luksemburg wojnę zaczepną przeciw Prusom i iść tamtędy wprost na boki i tyły armii pruskiej, na Trewir i Kolonię. Gdyby Anglia wtedy była oświadczyła, iż która z stron wujających naruszy neutralność Belgii, tej Anglia wyda wojnę, przylączając się do strony przeciwnej, byłaby tem zasłoniła najsłabszą stronę Prus. Ale w porażkach francuskich to samo oświadczenie, to samo stanowisko Anglii obraca się na korzyść Francji, zasłania pozycję armii francuskiej pod Metz, którą armia Fryderyka Karola mogłaby naruszając neutralność Luksemburga i Belgii najść z boku i z tyłu.

Gdzie obecnie jest główna kwatera pruska? Telegram francuski z Metz doniósł, że w Kaiserslautern, gdy tymczasem ostatnia depesza pruska z głównej kwatery datowana jest z Homburga, cztery mile na południe zachód od Kaiserslautern, a już bliżej granicy francuskiej. Depesze mówią że przez 6. 7. i 8. sierpnia armia Fryderyka Karola, a przez 7. i 8. sierpnia armia Steinmetza nie posunęły się w głąb Francji. Zajęły jedynie blisko płacu boju z dnia 6. położony Forbach i leżące na samej prawie granicy Saargemünden. Zdaje się, iż naczelni wodzowie niebyli sami świadomi skutków zwycięstwa następcy tronu i opuszczenia pozycji pod Saarbrücken przez Frossarda. Obawiali się ruszyć w głąb kraju, mniemając, iż główna armia francuska czeka na ich przyjęcie. Widocznie wyczekiwano aż księżę następcę tronu z swą armią o tyle się zbliży, iż będzie mógł wpaść na bok prawy lub na tyły głównej armii francuskiej.

Ta niepewność, to wahanie, to wyczekiwanie trzydniowe Prusaków ocaliło armię francuską. I Frossard i Failly mogli się cofnąć nieścigani, w porządku zupełnym. Główna kwatera francuska miała czas ochłonąć z pierwszego zamieszania, w którym takie niepewne, nieświadome rzeczy wysyłała telegramy do Paryża; przyznawała się, iż nie wie co się dzieje z MacMahonem, co z Frossardem, co z Faillym. W owej to chwili Napoleon chwycił się energicznych środków, powołał całego narodu pod bronią, mężczyzn od lat 20 do 30 wcielając do gwardji ruchomej, i tę do armii, a z mężczyzn od lat 30 40 formując wszędzie gwardję narodową przeciwko której znowu grozi użyć wojska, gdyby się burzyła lub popierała swą biernością zaburzenia.

Jednakowo nie wierzmy ażeby zdrowy zmysł narodu francuskiego rozpoczynał teraz przewrót wewnętrzny z monarchii na republikę, gdy nieprzyjacieli groźny przed bramą Napoleona III. zgnać mogą tylko własne jego błędy, gdyby je teraz popełniał, zgubić go mogą tylko nowe klęski armii pod jego dowództwem poniesione.

Aby tego ostatniego uniknąć, zdał komendę Bazainowi, t. j. oddał mu kierownictwo operacji wojennych, i jak telegram poranny doniósł — odwiedził główną kwaterę; to tyle znaczy, iż już nie on jest naczelnym dowódcą stojącej do boju armii.

## Ostatnie wiadomości.

Do Wiednia powołano pana Grochońskiego. Nie zatrzymywał się we Lwowie, lecz pociągiem tym samym pojechał do Wiednia.

Z listu z Wiednia od osoby zwykle dobrze poinformowanej dowiadujemy się, iż hr. Potocki na radzie ministrów był przeciwny zbrojnej neutralności Austrii, za którą był hr. Andrassy i Buns.

W odpowiedzi na list otwarty Türra do Bismarka umieszcza pruski dziennik urzędowy *Staatsanzeiger* z d. 6. bm. telegram hr. Bismarka do berlińskiego ministerjum spraw zagranicznych, według którego Bismark na życzenie Napoleona przyjmował swego czasu Türra i otrzymał od niego ustne od agentów zaś lepiej uwierzytelnionych pisemne wiadomości, które mogą być ogłoszone, ale nie dał mu odpowiedzi ani ustnej ani pisemnej. Zresztą ze strony francuskiej uznano Türra jako człowieka, na którego spuścić się nie można, i dającego się użyć tylko pod względem wojskowym.

Równocześnie z tym telegramem podaje *Tagblatt* następujące onego sprostowanie jen Türra:

1. Jen. Türr był w Berlinie w czerwcu 1866 r., a to na wyrazne wezwanie ówczesnego posła pruskiego przy dworze florenckim, hr. Usedom, i przywiózł do Berlina depesze od niego. Cel ówczesnej podróży jen. Türra był ściśle wojskowy. Na konferencji z Türrem hr. Bismark rozbiegając trudności nadchozącej wojny z Austrią, sam z własnej woli poruszył projekta powiększenia Francji, które już cesarzowi Napoleonowi przedstawił.

2. Jen. Türr ani w drodze do Berlina, ani z powrotem nie rozmawiał z ces. Napoleonem, i tylko mając powracać z Berlina na Paryż, otrzymał od hr. Bismarka zlecenie do księcia Napoleona.

3. Jen. Türr nigdy nie rozmawiał z hr. Bismarkiem z polecenia ces. Napoleona, i tylko przesłał cesarzowi pisemne doniesienie o oświadczeniach, jakie hr. Bismark niepytany o to poczynił co do rozszerzenia Francji. Pisemne to doniesienie tak się kończyło: „Zdaniem mojem, hr. Bismark mówił do mnie w tym duchu, abym podał do wiadomości Waszej c. Mości.“

Urzędowa depesza z Paryża pod d. 8. sierpnia (godz. 4. min. 30 po południu) zaprzecza na mocy depeszy otrzymanej od prefekta Kolmaru o godz. 11. rano wiadomości podanej przez prefekta ze Schlettstadt, jakoby Francuzi przeszli przez Ren. Depesza powiada, że jest rzeczą prawdopodobną że Prusacy posuwają się prawym brzegiem Renu ku Saverne.

Prywatny telegram *Wanderera* z Bazylei donosi pod datą 8. sierpnia: Przez cały czas odbywa się wymarsz wojsk z Mühlhansen; 30.000 ludzi, piechota, huzary i ułani, posuwają się w kierunku St. Louis. Pod Hüningen zemknęli francuscy strażnicy celnicy do Szwajcarii. Około Istein nad Renem ukazali się Niemcy i postawili baterje dla obrony mostu tratwowego.

Proklamacje marszałka Baragnay d'Hiliers rozleciona po nlicach Paryża (d. 7. sierpnia) opiewa:

## „Mieszkańcy Paryża!

Ogłoszenie stanu oblężenia użycza mi koniecznej władzy do utrzymania porządku w stolicy. Polegam na patriotyzmie ludności i gwardji narodowej Paryża pod względem utrzymania tego porządku. Wszelkie gromadzenie się jest zakazanem.

Ruch patryjotyczny we wszystkich warstwach we Francji na wiadomość o porażkach Mac Mahona i Frossarda ogromny. Gwardja ruchoma żąda, aby ją wysłać do armji. W Paryżu mnóstwo osób żąda, aby im dano broń i odesłano na plac boju.

Depesza z Metz podaje liczby wojsk w bitwie pod Froschweiler. Prusaków było 140.000 korpus Mac-Mahona miał 33.000 ludzi.

Oryginalny telegram N. fr. Presse z Paryża pod dnjem 8 sierpnia brzmi: „Dla wzmożenia armji powołano żołnierzy marynarki i pułki żandarmerji (razem 40000 wojska). Cała Francja zbroi się. Wszystkie stronnictwa są jednomyślne. Do obrony Paryża 40000 obywateli paryskich jest w gotowości. Uzbrajają wszystkich robotników — nawet ludzie mający nad lat 40 chwytają za broń.“

Ubytki w armji mogą być wypełnione, kiedy się postawi w polu 150.000 ludzi różnego gatunku broni, którzy z klasą wojskowa z 1869, ze stałą gwardją narodową, i gwardją ruchomą, i wolnymi strzelcami utworzą dwa miliony obrońców. Wszelka broń dla nich jest gotowa, i pozostanie jeszcze w rezerwie milion broni.

Z Paryża telegrafują do Czasu: „Wszystkie pułki marynarki i żandarmerji przydzielone zostały do armji. Trochu ma przybyć niebawem z armją 35.000 ludzi liczącą a przeznaczoną do wylądowania. Paryż uzbiera się i 400.000 obywateli przedsięwzię obronę stolicy. Ciało prawodawcze ma być jednogłośnie za obroną sprawy narodowej.

Dzienniki francuskie ogłaszają wezwanie deputowanych lewicy, które domaga się, aby uzbójono natychmiast wszystkich obywateli. Komitet opozycyjnych dzienników żąda także równocześnie uzbrojenia wszystkich obywateli Francji.

Nowa proklamacja cesarzowej i ministrów wzywa energicznie naród do obrony narodowego terytorjum.

Podanie ministra wojny generała Dejean do cesarzowej wlicza przedsięwzięte środki i projekta, ażeby zabezpieczyć obronę Paryża i wypełnić szczyby w armji. Forty i wały Paryża będą wkrótce w stanie wystrzymać prawidłowe oblężenie. Obrona zatem Paryża będzie także zapewniona.

Z Linzu donoszą, że liczni robotnicy francuscy, zajęci budową mostów w Linz, Steierregg Malthousen uwiadomieni zostali przez dwóch kolegów, że mają na pierwsze wezwanie wracać do ojczyzny.

Do portu w Cherbourg przybyło z Tulonu dziewięć śrubowych, transportowych okrętów, które prawdopodobnie przeznaczone są na morze Bałtyckie, komenda nad wszystkimi okrętami powierzona, była jednemu linjowemu kapitanowi. Każdy z tych okrętów oprócz wielkiej liczby żołnierzy może zabrać i 100 koni na swój pokład.

Do wiedeńskiej Pressy, starej piszą z Paryża p. d. 4. bm.: „Dziś przybyła tu cesarzowa z Saint Cloud, aby przewodniczyć rdzie ministrów. Powodem zebrania się konferencji była dość interesująca okoliczność. Oto nadeszły wiadomości o wybuchu rozruchu w gwardji ru-

chomej pod Chalons. Liczne zaopatrzenie i brak żywności spowodowały nieukontentowanie żołnierzy, a oficerowie, zawdzięczający swoje szarże głównie protekcji, nie posiadający więc zantania wojska, nie byli w stanie uśmierzyć buntu. Podczas rewii odbywanej w obec marszałka Canroberta wybuch był najgroźniejszy. Z początku odezwały się w szeregach okrzyki: „Do Paryża! do Paryża!“ pojedynczo — pomalą stawały się coraz ogólniejszemi i na nutę rewolucyjnej piosenki *Des lampions* przebiegały jakby rotowym ogniem szeregi.

Marszałek Canrobert uniósł się gniewem i z konia wrzasnął aby milczano, lecz krzyki stawały się tem wścieklejszemi. „Nie jesteście godni być Francuzami!“ wołał jen. Canrobert. Nikt nie zważa jednak na to, krzyk coraz większy i szeregi rozwiązały się. Szczęściem że gwardje nie miały jeszcze broni. Opasano je więc wojskiem liniowem i skończyło się na kolbowaniu. Przedsięwzięto liczne aresztowania, zgromadził się natychmiast sąd wojenny, i osadzono trzech najwinniejszych na śmierć. Nie wykonano jednak wyroku natychmiast. Rada ministrów postanowiła wstrzymać na teraz ekspedycję dalszych pułków gwardji ruchomej do Chalons, aby nie dolewać oliwy do ognia.

W obozie pod Chalons, na wiadomość u porażkach wołają dzisiaj: do armji! Gwardja ruchoma składa się po największej części z młodych ludzi z bruku paryskiego, którzy się będą bić doskonale, ale którym nudno siedzieć bezczynnie w Chalons.

W bitwie pod Froschweiler zgiął generał Colson, szef sztabu Mac-Mahona, pod bokiem tegoż dowódcy.

Z Brukselli piszą, że generał Douay nie padł od kuli nieprzyjacielskiej, ale sam sobie śmierć zadał, widząc, że los dywizji jego pod Weissenburgiem był już rozstrzygnięty.

Polowa racja żywności żołnierzy francuskich wynosi 400 gramów mięsa a 300 gramów słoniny.

Żołnierzom rozdają teraz na łeb na szyję książeczki instrukcyjne co do utrzymywania ognia karabinowego w boju. Pokazuje się bowiem, iż rzeczywiście za wiele prochu psują niepotrzebnie. Wystrzelawszy zawczasem z szybko nabijających się Chassepotów zapas nabożów, nie mają często żołnierze amunicji wtedy, kiedy jej potrzeba rzeczywiście.

Inna urzędowa depesza donosi, że aresztowano pruskiego oficera, jako szpiega. Znałeż miano przy nim następujący telegram: „Odwagi! Paryż wzburzony, francuska armja wzięta będzie we dwa ognie“. Szpiega miano odesłać zaraz do głównej kwatery.

Moskiewski porucznik Berg, syn jen. Berga, został przyjęty przez króla pruskiego do głównej kwatery pruskiej.

Z Berlina telegrafują: do Wanderera „Rada związkowa postanowiła zakazać wywozu broni i amunicji na granice Moskwy i Austrii, a cło na wina francuskie podnieść o 4 talary.“

Powodzenie dotychczasowe oręża pruskiego wywiera niekorzystne dla Francji wrażenie we Włoszech, i wpływ niekorzystny na zachowanie się Włoch. Według telegramu z Florencji do N. fr. Presse, wszystkie dzienniki florenckie domagają się neutralności. Doprowadzenie do skutku włosko-francuskiego aliansu jest zagrożonem. Potrzeba przypuszczać jednak, że korona zrobi wszystko, ażeby przyjść na pomoc Francji. Współczucie dla klęsk francuskich jest powszechnem w armii włoskiej.

— Zapewniają, że papież ma zamiar umknąć do Portugalji lub do Kolonji. (?)

Bazylea 7 sierpnia. przebyła Dolina Baudenu jest wolna, Schwarzwald obsadzony wojskiem. Z Wörth posuwa się królewicz Pruski na Nancy. Wszystkie miejscowości pełne rannych Francuzów. Sulz bambardowano Hagenu w płomieniach. W Rastadzie rozstrzelano szpiegów francuskich.

## Telegramy „Gaz' Narodowej,

**Paryż 9. sierpnia (wieczór)** po burzliwych rozprawach Izby i po przyjęciu postawionego przez p. Divernois wniosku do motywowanego porządku dziennego, orzekającego, że Izba gotowa wspierać to ministerstwo, które zdolne będzie zorganizować obronę Francji, hrabia Montauban (generał Palikao) utrzymał polecenie utworzenia nowego ministerstwa.

**Metz d. 7. sierpnia (w południe)** Generał Bazaine objął dowództwo nad połączonemi pod Metz wojskami, a generał Decamp dowództwo trzeciego korpusu (po Mac-Mahonie)

**Paryż 10. sierpnia.** Wczoraj wieczór znaczne zbiegowiska ludu na bulwarach, rozprószone przez paryską gwardję narodową. O pół nocy już był spokój zupełny.

**Metz 9. sierpnia 10. godz. wieczór.** Nie było znaczniejszego starcia. Przed frontem armji Bazaina szwadron huzarów spędził oddział rekognoskujących pruskich ułanów.

Prywatna depesza donosi, iż generał Changarnier przydzielony do generalnego sztabu. Spodziewają się bitwy dziś lub jutro.

## Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 9. sierpnia 1870,  
godz 6 minut 5 popołudniem.

**Wiedeń.** Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 49.—. Akcje kredyt. 239.50. Akcje banku anglo-austr. 201.—. Bank obrotowy 86.—. Akcje Karola Ludwika 223.50. Kolej południowa 184.50. Franko-austr. 84.50. Akcje banku ludowego 39.50. Akcje banku bud. 52.25. Akcje banku centralnego 53.—. Kolej Elżbiety 194.50. Akcje banku związkowego —.—. Napoleondor 10.22. Kolej Żupkowska 142.50. Uspობienie bez ruchu.

Renta paryżka 3%. 65.15. Lombardy 345.—  
**Berlin.** Banknoty moskiewskie 72.1. Akcje kredytowe 126.1. Lomb. 98.1. Galicyjska 90.1. Kolej państwowa 178. Rumunska 87.1. Na Wiedeń —.—  
**Wrocław.** Pszenica 85. żyto 57. owies 42.

godzina 2 min. — popołudniu.

**Wiedeń.** Akcje banku franko-austr. 88.50. Akcje kredytowe węg. 67.—. Anglo-austrjacz 200.—. Kolej Nadcis. 214.—. Akcje Karola Ludwika 223.50. Kolej siedmiogrodzka 160.—. Kolej połudn. 184.50. Kolej Alf. 155.50. Kolej państwowa 332.—. Kolej lwowsko-czerniowiecka 180.—. Kolej węg.-północno-wschodnia 147.—. Kolej północna 193.54. Kolej Rudolfa 157.—. Kolej węg.-wschodnia 81.—. Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 68.—. Losy 1864 r. 104.50. Uspობienie średnie.

Cena jednego egzemplarza 3 cent.